Teatr Modrzejewskiej
gramy dla was
Martin McDonagh
Porucznik z Inishmore

Martin McDonagh

Porucznik z Inishmore

przekład – Klaudyna Rozhin

reżyseria
Anna Wieczur-Bluszcz

scenografia
Małgorzata Bulanda

muzyka
Paweł Moszumański

premiera 6 grudnia 2003 r., Duża Scena

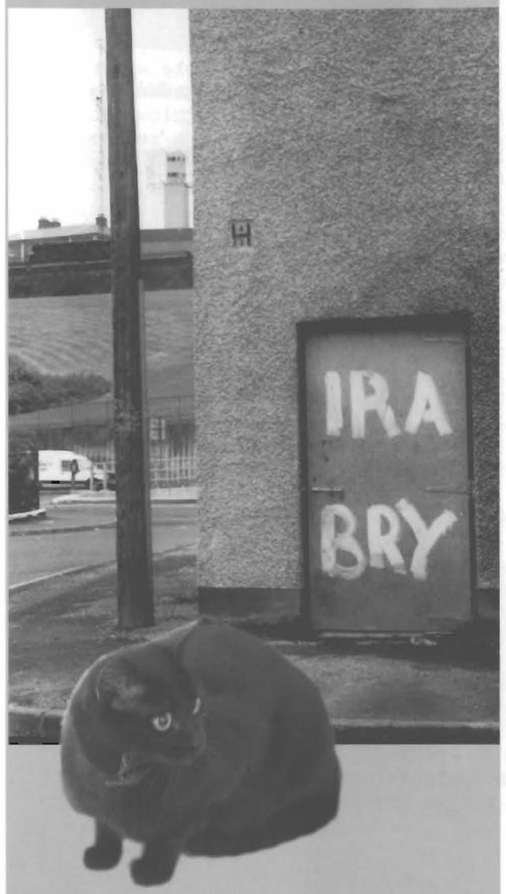

"The Lieutenant of Inishmore"
was first performed
by the Royal Shakespeare Company
at The Other Place, Stratford-upon-Avon
on 18 April 2001.

Aktorzy:
Zbigniew Waleryś – *Donny*
Grzegorz Wojdon – *Davey*
Robert Gonera – *Padraic*
Gabriela Fabian – *Mairead*
Tomasz Sobczak – *James*
Przemysław Bluszcz – *Christy*
Marek Sitarski – *Brendan*
Tomasz Radawiec – *Joey*

---

inspicjent – Mariusz Sikorski

Uroczyście przysięgam, iż nie popieram ani popierać nie będę żadnej władzy państwowej, ani siły działającej w granicach Irlandii, która byłaby jej nieprzyjazna czy wroga. Ponadto uroczyście przysięgam lub zaręczam, że w miarę swoich sił i możliwości będę wspierać i bronić republiki Irlandii oraz Rządu Republiki Irlandii, którym jest Dáil Éireann, przed wszelkiego rodzaju wrogami wewnętrznymi oraz zewnętrznymi i ślubuję szczerą wierność oraz posłuszeństwo czyniąc to świadomie i z własnej woli. Tak mi dopomóż Bóg.

Z Deklaracji pierwszego Dáil Éireann

Martin Mc Donagh: *Porucznik z Inishmore*

Martina McDonagha gra się dziś w całej Polsce i trudno się temu dziwić. Obok niewątpliwej mody na wszystko, co irlandzkie (oprócz katolicyzmu), przyczynia się do tego niewątpliwie warsztatowe mistrzostwo i sceniczna atrakcyjność dzieł tego dramaturga. *Porucznik z Inishmore* - owoc fascynacji kinem przemocy (Scorsese, Tarantino) - jest z pewnością jedną z jego najlepszych sztuk. Doskonale skrojony tekst jest nie tylko fajerwerkiem humoru - niekiedy bardzo czarnego - i pełną werwy opowieścią sensacyjną ze zdumiewającymi zwrotami akcji i niezwykłą puentą. To również ocierający się o groteskę wizerunek dzisiejszego świata, nakreślony poprzez galerię nader sugestywnych postaci i ich żywy, dynamiczny język. Tytułowy bohater z jego zagubieniem i pychą, brutalnością i ckliwym sentymentalizmem, chaosem i utopijnym pragnieniem powszechnego ładu, absurdem swych poczynań i nieubłaganą logiką odwetu, jaką reprezentuje, jest tego świata paradoksalnym ucieleśnieniem. Porucznik to z jednej strony bezwzględny złoczyńca, który nie cofnie się przed żadnym środkiem na drodze do celu, z drugiej zaś - ostatni rycerz Europy, który z pewnością w imię świętego spokoju nie zrezygnuje z walki o ideał, abstrahując zresztą od charakteru owego ideału. McDonagh, traktując swego bohatera z dystansem, kpi z jego postawy, widząc w nim więcej z anachronicznego warchoła niż ze szlachetnego bojownika. Fascynacja jego osobą wynika nie tyle z jego męskiego magnetyzmu, ile z powszechnego dziś zjawiska, określanego często aż do znudzenia mianem "erozji autorytetów". Innymi słowy, przyciągają nas zjawiska i osoby działające spektakularnie, niezależnie od moralnego wydźwięku ich czynów i postaw - co jednak nie jest jako żywo specyfiką tylko naszych czasów.

Z pewnością nikt nie będzie się na tym przedstawieniu nudził. Należy jednak uważać, aby pośród rechotu nie umknął nam jeden z ważnych sensów tej historii, być może niezbyt odkrywczy, ale jakże świeżo ukazany - że zło wpisane jest w naturę człowieka, obecne w naszej codzienności, przyczajone tuż obok, nieprzewidywalne i ciągle gotowe, aby zniszczyć wszystko, co da się zniszczyć. Pamiętajmy, że śmiejemy się jak to zwykle w dobrej sztuce bywa - z samych siebie, z łatwości, z jaką się temu złu poddajemy, z beztroski, z jaką na nie patrzymy, z obojętności, jaką czujemy wobec jego obrazu, przesyceni telewizyjną papką. Oby śmiech zamarł nam na ustach.

Martin McDonagh

Jest Irlandczykiem; urodził się w Londynie w roku 1970. Opuściwszy na zawsze szkolne mury w wieku lat szesnastu, spędził pięć lat jako bezrobotny, pisząc początkowo - bez powodzenia - opowiadania i scenariusze telewizyjne, a potem słuchowiska radiowe, niemal bez wyjątku odrzucane przez wszystkie rozgłośnie (tylko BBC odrzuciła dwadzieścia dwa z nich - rytualnie palił każdą odmowę w swym kuchennym piecyku). Swą pierwszą sztukę, *Królowa piękności z Leenane* (*The Beauty Queen of Leenane*, 1996) napisał w osiem dni. Dziś jest jednym z najgłośniejszych współczesnych dramatopisarzy, jedynym poza Szekspirem - którego w Londynie grano w czterech teatrach jednocześnie. Krytyka prześciga się w pochwałach dla jego dramaturgicznego kunsztu, hołubią go media.

Otrzymał kilka prestiżowych nagród; podczas przyznania jednej z nich, kiedy był kompletnie pijany, o mało nie pobił się na pięści z Seanem Connerym. Ma zatem wszystko, czego potrzeba, by zdobyć sławę: tupet i talent. Przystępując do pisania, McDonagh ogląda ponoć dużo telewizji. Przyznaje się do inspiracji filmami Davida Lyncha, Martina Scorsese, Quentina Tarantino. O teatrze mówi rzeczy nieprawomyślne, niezbyt powszechne wśród dramaturgów: "Właściwie tam nie bywam, a kiedy już zachodzę, jestem śmiertelnie znudzony", "Teatr nie powinien być uniwersyteckim wykładem.
W każdej sztuce powinno znaleźć się kilka pistoletów", "Teatr zbyt długo już dążył do prawdy.
Prawda jest nudna i właściwie nie ma prawdy jako takiej - są tylko opinie.
Teatr ma aż nadto tych opinii, a zbyt mało jest w nim opowieści".

Akcja wszystkich jego sztuk dzieje się w zachodniej Irlandii, choć on sam nigdy nie mieszkał tam na stałe, a tylko spędzał wakacje. Napisał dotąd siedem dramatów; ostatni, *The Pillowman*, miał premierę w londyńskim Royal National Theatre w listopadzie br.
i wzbudził konsternację krytyki: "Z jednej strony odkrywcza wyobraźnia i jeszcze ostrzejszy niż dotąd słuch językowy autora, co wzbudza szacunek i zainteresowanie, z drugiej zaś intensywność okrucieństwa, które nie skręci tylko najwytrzymalszych żołądków" - pisała po premierze Amanda Hodges.
Inni londyńscy krytycy byli mniej wstrzemięźliwi w swych sądach ("przyprawiający o zawrót głowy, rozstrajający koszmar") żadnego z nich sztuka nie pozostawiła obojętnym. Z pewnością Martin McDonagh zaskoczy nas jeszcze niejednym.

Krótka historia irlandzkiego konfliktu

Irlandczycy nigdy nie mieli przy boku Anglii łatwego życia. My, Polacy, możemy to doskonale zrozumieć, też bowiem byliśmy sąsiadami imperium, które nie spoczęło, póki nas nie pożarło. Dla mieszkańców wyspy św. Patryka, podbijanych sukcesywnie od XII w., walka z Brytyjczykami w takiej czy innej formie stała się niemalże narodowym obyczajem.

Tak jak w przypadku Polski, w odzyskaniu niepodległości przez Irlandię miała swój udział atmosfera I wojny światowej. W roku 1916 doszło do tzw. Powstania Wielkanocnego, które miało objąć cały kraj. Kłótnie w dowództwie i fatalna taktyka pozwoliły jednak wojskom angielskim uporać się z rewoltą w niecały tydzień.
Wprowadzono stan wojenny i represje; nad krajem zawisła groźba poboru wojskowego. W tej sytuacji ludność zaczęła masowo popierać nacjonalistyczną partię Sinn Féin. Zwyciężywszy w wyborach Sinn Féin ukonstytuowała się jako niezależny Parlament Irlandii - Dáil Éireann, proklamując republikę (21 stycznia 1921 r.). Ochotnicy Irlandzcy zostali przez Michaela Collinsa przekształceni w podległą parlamentowi Irlandzką Armię Republikańską (*Irish Republican Army*). Rząd brytyjski unieważnił te decyzje i rozpętała się wojna. Słabsza militarnie IRA rozpoczęła działania partyzanckie, pierwsze na taką skalę w XX wieku na świecie (taktyka IRA stanowiła wzór dla wielu późniejszych oddziałów, także polskiej partyzantki z czasów II wojny światowej). Oddziały brytyjskie paliły całe miasta; IRA odpowiadała wzmożeniem krwawego terroru.

Walki przerwało podpisanie traktatu (Londyn, 6 grudnia 1921 r.), na mocy którego nastąpił podział wyspy na część południową o statusie brytyjskiego dominium z bardzo szeroką autonomią (lecz głową kraju miał pozostać monarcha angielski - pełną niepodległość ogłosi dopiero konstytucja z roku 1937) oraz część północną, pod bezpośrednimi rządami Londynu - Ulster.

Po podpisaniu traktatu doszło w IRA do rozłamu. W jego wyniku frakcja ugodowa dała początek armii Wolnego Państwa Irlandzkiego, zaś frakcja przeciwników układu walczyła nadal, doprowadzając do wojny domowej 1922-1923, którą przegrała. Po tej klęsce IRA nie potrafiła znaleźć sobie miejsca na scenie politycznej Irlandii, wchodząc w chaotyczne koalicje z partiami lewicowymi i prawicowymi, a także dokonując (także z pomocą finansową III Rzeszy) kolejnych zamachów, co prowadziło do masowego internowania działaczy.

W roku 1969 nastąpił w IRA rozłam na skrzydło umiarkowane (Oficjalna IRA) i skrajnie radykalne (Tymczasowa IRA); odtąd obie organizacje serdecznie się nie znosiły, co doprowadzało nawet do zbrojnych walk między nimi.

Najtragiczniejszy wymiar konflikt ten miał jednak dla mieszkańców Ulsteru. Tę część Zjednoczonego Królestwa zamieszkują zarówno protestanci (56% - znakomita większość to zwolennicy unii z Wielką Brytanią), jak i katolicy (43%). Katoliccy radykałowie, stanowiący niewielki procent ludności, nigdy nie pogodzili się z utratą jedności wyspy. Bezustanne walki oddziałów IRA z bojówkami ekstremistów protestanckich przerodziły się w wojnę domową. Niezbędne stało się wprowadzenie do Ulsteru wojskowych sił brytyjskich (1969), co tylko pogorszyło sytuację. Nie udawały się dyplomatyczne próby zakończenia konfliktu, podejmowane przez kolejnych brytyjskich premierów. IRA rozszerzyła działalność terrorystyczną na grunt rdzennej Wielkiej Brytanii.

W lipcu roku 1997 z inicjatywy Tony'ego Blaira rozpoczęła się ostatnia faza negocjacji. Po raz pierwszy przy jednym stole zasiedli obok premierów Wielkiej Brytanii i Republiki Irlandii przedstawiciel Sinn Féin - politycznego skrzydła IRA - Gerry Adams oraz protestancki zwolennik unii David Trimble.
W kwietniu 1998 r. podpisano porozumienie, przyjęte przez ludność Irlandii i Ulsteru w referendum. Mimo to działalność terrorystyczna jednego z odłamów IRA (Prawdziwa IRA) trwa, choć organizacja ta ogłosiła 9 września 1998 r. ostateczny i bezwarunkowy rozejm.

16 lipca 2002 roku IRA wydała oświadczenie, w którym przeprasza za ofiary, jakie spowodowała wśród ludności cywilnej w ciągu trzech

Z reżyserką spektaklu, rozmawiał Jacek Głomb

- Aniu, dlaczego właśnie "Porucznik z Inishmore"?
- Dlatego, że dwa światy, zupełnie sprzeczne ze sobą, zderzają się w tej sztuce. Świat zewnętrzny, taki jaki mamy okazję oglądać w telewizji, i dotyka nas zewsząd - ataki terrorystyczne, zagrożenie, wojny. A z drugiej strony ten wewnętrzny, najbliższy człowiekowi. I problem konkretnego człowieka, w tym wypadku dorosłego mężczyzny, zdominowanego przez ojca. Tutaj można poruszyć problem bardzo ludzki, bardzo osobisty przy okazji tematu bardzo drażliwego, wszechobecnego, bardzo dzisiejszego tematu.
- McDonagh ma opinię prowokatora, jego teksty pełne są przemocy. Muszę zapytać dlaczego po taki tekst sięgnęła kobieta?
- Po pierwsze - agresja nie omija kobiet,to one bardzo często są jej ofiarami. Są jej ofiarami, ale także sprawcami, jak w teatrze na Dubrawce w Moskwie. Agresja jest wszechobecna i dotyka każdego, wszystkich. Więc jak najbardziej jest to temat dla kobiety, dla mnie. I właśnie dlatego, że jestem kobietą mogę o tej agresji opowiedzieć inaczej. Mężczyzna skupi się na tym, kto zawinił politycznie, historycznie, będzie powoływał komisje śledcze, a pominie to, co jest najbardziej konkretne - co się dzieje tu w środku. Problem nie polega na tym kto jest zły z powodów obiektywnych.
- To jest brutalny tekst - nie boisz się zarzutu, że epatujemy przemocą?
- Nie boję się. W tym tekście paradoksalnie mówiąc nie ma nic nowego, nic "instruktażowego". Wręcz przeciwnie - jest obnażanie tego wszystkiego. Obnażanie, obdzieranie, groteskę. To wszystko, chciałabym, robi się śmieszne, groteskowe. Wtedy przestajemy się bać, a - wierzę - zaczynamy myśleć.
- A jaką rolę pełni w przedstawieniu kot?
Kot jest czarny i to narzuca mu pewien kontekst - od razu się go boimy, a przynajmniej większość z nas się go boi - taka jest tradycja. Po drugie - kot w tym spektaklu jest sprytny niesamowicie - jest bardzo czujny i doskonale miesza w tym świecie. Jest precyzyjny i zaskakuje.

Anna Wieczur Bluszcz
-aktorka, absolwentka PWST we Wrocławiu na wydziale lalkarskim (dyplom 1997, główna rola w *Tajemniczym świecie Braci Grimm* w reżyserii Zbigniewa Najmoły w legnickim teatrze). Od tego czasu związana z legnickim teatrem - tu zrealizowała swoje przedstawienia autorskie *O stale obecnych* wg wierszy ks. Jana Twardowskiego (2001) i *Proszę zrób mi dziecko* Mirko Stiebera (2002). To właśnie reżyserowanie - jak mówi - jest jej miejscem w teatrze.

dziesięcioleci swej kampanii przeciwko rządom brytyjskim w Irlandii Północnej.
Choć nie jest naszym zamiarem ranienie ani zabijanie tych, którzy nie uczestniczą w walce, rzeczywistość jest taka, że zdarzało się, iż takie były konsekwencje naszych działań - głosi oświadczenie, wydane w związku ze zbliżającą się 30. rocznicą jednego z najbardziej krwawych ataków w Belfaście. 21 lipca 1972 roku w ciągu niespełna godziny IRA zdetonowała w centrum tego miasta ponad 20 bomb, zabijając 19 osób i raniąc ponad 130. Ów dzień przeszedł do historii jako "krwawy piątek".

* * *

IRA jest odpowiedzialna niemal za połowę z przeszło 3,5 tysiąca dotychczasowych ofiar irlandzkiego konfliktu. W wyniku spowodowanych przez nią zamieszek i zamachów rannych zostało 67 tys. osób.

Małgorzata Bulanda,
scenograf legnickiego Teatru.

Jest współtwórcą największych sukcesów Teatru Modrzejewskiej - *Jak Wam się podoba*, *Koriolana*, i *Hamleta*, *Księcia Danii* wg Szekspira, *Złego* wg Tyrmanda, *Obywatela M. - historyji* Kowalewskiego, *Wschodów i Zachodów Miasta* Urbańskiego.
Jej sugestywne scenografie i wysublimowane kostiumy stanowią o jakości naszych projektów, określają ich ideową i estetyczną przestrzeń.
Za swoje projekty Bulanda otrzymała w 2002 roku Nagrodę Marszałka Województwa Dolnośląskiego.
Swoje scenografie realizowała także we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Tarnowie. Obecnie pracuje nad scenografią do *Ryszarda III* w Teatrze Polskim w Bydgoszczy.

Paweł Moszumański.

Kompozytor, aranżer i pianista, ukończył studia w Akademii Muzycznej w Krakowie. Od 1975 r. aktywnie uczestniczy w życiu jazzowym. Współpracował z najwybitniejszymi instrumentalistami, takimi jak Janusz Muniak, Jarosław Śmietana, Witold Szczurek, Jacek Kochan, Andrzej Cudzich. Skomponował muzykę do kilkudziesięciu spektakli dla teatrów w Krakowie, Nowej Hucie, Legnicy, Szczecinie, Wałbrzychu, Radomiu, Wrocławiu, Grudziądzu, Kaliszu, Poznaniu, Sosnowcu. Stale współpracuje z reż. Pawłem Kamzą, ale również m.in. z reż.: J. Głombem, B. Cioskiem, A. Weltchkiem, A. Sadowskim, J. Zoniem, B. Rudnickim, I. Bielską, St. Banasiem. Skomponował kilkaset piosenek, wiele utworów na chór, zespoły.

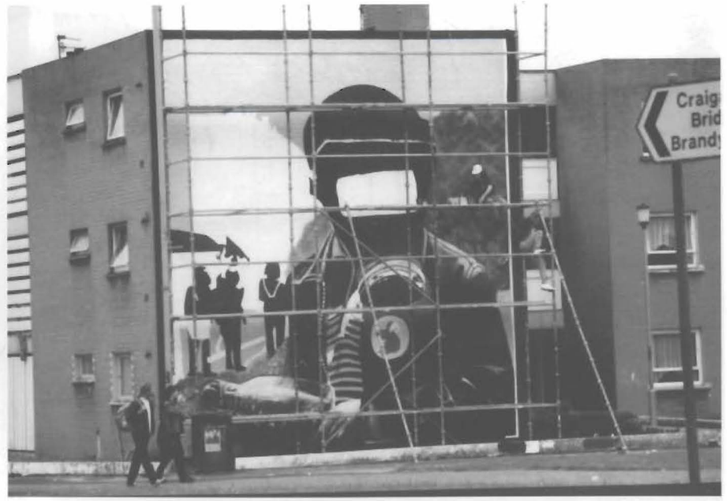

Strategia walk partyzanckich

1 – Wojna na wyczerpanie prowadzona przeciwko wrogowi, której celem jest spowodowanie możliwie największych strat w ludziach, tak aby wywołać apele ludności brytyjskiej nawołujące do wycofania wojsk z Irlandii.

2 – Kampania składająca się z licznych zamachów bombowych, których celem jest spowodowanie, by pod względem finansowym obecność wroga w naszym kraju stała się dla niego nieopłacalna, stymulując tym samym długotrwałe inwestycje w Irlandii.

3 – Stworzenie sytuacji, w której w sześciu hrabstwach Brytyjczycy zmuszeni będą rządzić za pomocą militarnego reżimu kolonialnego.

4 – Podtrzymywanie stanu wojny i zdobywanie poparcia dla naszych celów poprzez rozwijanie w kraju i za granicą kampanii propagandowaych.

5 – Prowadzenie wojny wyzwoleńczej poprzez karanie kryminalistów, kolaborantów i donosicieli.

Teatr im. Heleny Modrzejewskiej
w Legnicy, Rynek 39

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

Dyrektor Naczelny i Artystyczny - Jacek Głomb
Zastępca Dyrektora - Ewa Orzechowska

Koordynator pracy artystycznej - Olga Hawryluk
Kierownik Działu Promocji i Reklamy - Maria Borowiec
Kierownik Działu Technicznego - Piotr Hajdukiewicz
Akustyk - Dariusz Witkowski, Olgierd Ciesielski
Światło - Władysław Sajda, Włodzimierz Kazimierczyk
Obsługa Sceny - Wiktor Krysiak (brygadier), Mieczysław Gracz, Ludwik Starzec, Adam Wierzbicki, Roman Sterna
Plastycy - Józef Wojewódzki, Małgorzata Mitek Bamburak
Krawcy - Maria Nestorowska, Andrzej Ostrouch
Rekwizytor - Katarzyna Wołczyk
Garderobiane - Ewa Żochowska, Dorota Bliszczyk
Perukarki - Gertruda Olszlegier, Sylwia Kruszewska

Projekt graficzny i skład programu - Maria Antoniak
Opracowanie tekstów - Robert Urbański
fot. na okładce - Bogdan Bugajski/DEFACTO

Dziękujemy Witkowi Jurewiczowi za konsultację ruchu scenicznego, Pani Dorocie Bakalus za udostępnienie zdjęć z Irlandii oraz Leszkowi Jóźwikowi za konsultacje

KGHM
POLSKA MIEDŹ S.A.

Unia Polskich Teatrów

Teatr Modrzejewskiej w Legnicy.
59 – 220 Legnica, Rynek 39
Dyrektor Naczelny i Artystyczny – Jacek Głomb
Zastępca Dyrektora – Ewa Orzechowska
* Promocja: (076) 856 62 84 * Bilety tel.: (076) 856 62 53
* adresy internetowe: www.teatr.legnica.pl
* teatr@teatr.legnica.pl